

# Tragedia Palestyńczyków: Abbas i Hamas mają ważniejsze sprawy

Khaled Abu Toameh

**To był kolejny tragiczny rok dla Palestyńczyków żyjących w Syrii, ale społeczność międzynarodowa, włącznie z propalestyńskimi grupami i mediami głównego nurtu na Zachodzie jakoś nie zauważyła ich nieszczęścia.**

Najnowsze [raporty](#) z Syrii ujawniają, że w 2018 roku 82 Palestyńczyków zmarło w wyniku brutalnych tortur w więzieniach rządu syryjskiego. Według doniesień w sumie 556 Palestyńczyków zmarło w wyniku tortur w różnych syryjskich więzieniach w ciągu ostatnich lat.

Według Grupy Działania na rzecz Palestyńczyków w Syrii (AGPS), organizacji praw człowieka założonej w celu monitorowania sytuacji Palestyńczyków w rozdartej wojnę Syrii, rzeczywista [liczba](#) Palestyńczyków, którzy zmarli w wyniku tortur może być wyższa: po prostu tylko o tych wiedzą; władze syryjskie nie dostarczają żadnych szczegółów o zatrzymanych. W dodatku, podkreśliła AGPS, rodziny ofiar obawiają się informować o śmierci swoich synów i córek ze strachu, że same znajdą się na celowniku władz syryjskich.

AGPS mówi, że według jej [badań](#), w syryjskich więzieniach znajduje się co najmniej 1711 Palestyńczyków.

We wrześniu 2018 roku AGPS [informowała](#), że Marwan Mustafa Dzudeh i jego brat, Muhieddin, zmarli w wyniku tortur, kiedy przetrzymywali ich władze syryjskie. Obaj, pochodzący z obozu dla uchodźców Jarmouk w pobliżu Damaszku, zostali aresztowani przez władze syryjskie w 2013 roku.

Inną niedawną [ofiara](#) tortur był Oday Sabri al-Hilu, lat 22, aresztowany przez władze syryjskie, kiedy próbował opuścić obóz Jarmouk. Matka Hilu jest Syryjką, a ojciec pochodzi ze Strefy Gazy. Rodzina mieszkała w Jarmouk przez kilka lat. O śmierci Al-Hilu poinformowano we wrześniu 2018 roku.

Także we wrześniu 2018 roku AGPS [poinformowała](#), że Mohammed Dib Abu al-Ruz, palestyński piosenkarz i działacz polityczny, którego władze syryjskie aresztowały w 2013 roku, był torturowany i zmarł w więzieniu.

Miesiąc wcześniej poinformowano, że czterech członków palestyńskiego klanu [Elajan](#), zmarło od tortur w syryjskim więzieniu. Tych czterech mężczyzn, których aresztowano oddzielnie w 2013 i w 2014 roku, to Seif al-Din, lat 49, Mohammed, lat 47 i jego synowie, Ezaddin, lat 25, i Ali, lat 32. Rodziny dowiedziały się o śmierci, kiedy poszły do syryjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, by dowiedzieć się o losie swoich synów.

W tym samym miesiącu rodzina Issama Mustafa Szehadeha [dowiedziała](#) się od innych Palestyńczyków, że ich syn, trzymany w syryjskim więzieniu, zmarł po torturach zastosowanych przez syryjskich śledczych. Szehadeh był z obozu uchodźców Dara'a w południowej Syrii.

Lista nazwisk palestyńskich ofiar tortur ciągnie się. Nietrudno pojąć, jaki jest los Palestyńczyków w Syrii. Co *jest* trudne do zrozumienia to: gdzie są międzynarodowe media, kiedy ci Palestyńczycy doświadczają tego losu?

Od początku wojny domowej w Syrii zabito tam 3911 Palestyńczyków, według najnowszych [danych](#), dostarczonych przez AGPS i inne palestyńskie grupy praw człowieka.

Wszystkie te liczby nie są interesujące dla społeczności międzynarodowej, ponieważ los Palestyńczyków w Syrii nie jest związany z Izraelem. Palestyńczycy, zabijani, torturowani i wysiedlani w Syrii, nie cieszą się żadnym zainteresowaniem w mediach głównego nurtu na Zachodzie. ONZ i inne organizacje międzynarodowe wydają się zupełnie nieporuszone tym, co dzieje się z Palestyńczykami, nie tylko tymi w Syrii, ale także w innych krajach arabskich.

W odróżnieniu od tego Palestyńczyk, postrzelony przez izraelskiego żołnierza podczas demonstracji na Zachodnim Brzegu lub w Strefie Gazy, natychmiast ściągą gorączkową uwagę międzynarodowych mediów. Wielu reporterów woli sytuację, w której może pokazać oskarżycielskim palcem na Izrael, niż taką, w której musi obwiniać arabski rząd lub arabskiego prezydenta. Relacje, które uderzają w Izrael, natychmiast szerzą się w mediach społecznościowych jak ogień na prerii i zarabiają dla ich autorów uznanie i pochwały. Relacja, która jest krytyczna wobec Autonomii Palestyńskiej (AP), Hamasu i większości rządów arabskich, zostaje jednak zlekceważona jako „żydowska propaganda”, a jej autor otrzymuje etykietkę zdrajcy, kolaboranta lub opłacanego lokaja żydowskiego lub syjonistycznego lobby.

Można wynajdować wymówki dla obojętności społeczności międzynarodowej wobec potworności, jakie spotykają Palestyńczyków w Syrii. Trudniej jednak usprawiedliwić obojętność przywódców palestyńskich wobec cierpień ich własnej ludności. Jest tak, jakby przywódcy palestyńscy z Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy żyli na innej planecie – jak gdyby ludzie torturowani na śmierć, kaleczeni i wysiedlani w Syrii w ogóle nie byli Palestyńczykami.

Dlaczego palestyńscy przywódcy mieliby dbać o nich, skoro są zajęci walką wzajem ze sobą? Kiedy ostatni raz palestyński przywódca z Zachodniego Brzegu lub Strefy Gazy poważnie zajął się tragedią Palestyńczyków w Syrii? Autonomia Palestyńska na Zachodnim Brzegu nie dba o Palestyńczyków żyjących w Syrii. Palestyńscy przywódcy nie wydają się nawet dbać o swoją ludność w Strefie Gazy. Prezydent AP, Mahmoud Abbas narzucił szereg karnych posunięć przeciwko temu nadbrzeżnemu terytorium, które jeszcze pogłębiły tamtejszy kryzys gospodarczy. Wśród tych posunięć jest zatrzymanie wypłat dla tysięcy palestyńskich pracowników i dla rodzin w potrzebie.

Rządzący w Strefie Gazy hamasowcy dbają tylko o utrzymanie się przy władzy. Ich głównym celem jest utrzymanie Strefy Gazy w żelaznym uścisku i niedopuszczenie, by Abbas i jego AP kiedykolwiek tam powrócili. 3911 Palestyńczyków, którzy zginęli w Syrii w ciągu ostatnich ośmiu lat, byli dla Hamasu jedynie błyskiem na radarze – a może i nawet nie tym.

Dla Hamasu celem jest walka z Abbasem i jego rządzącą frakcją, Fatahem – oraz rzucenie Izraela na kolana. Także Abbas martwi się tylko o to, by spowodować upadek Hamasu, a równocześnie izolować i delegitymizować Izrael na arenie międzynarodowej.

Podczas gdy Palestyńczycy są zabijani i torturowani w Syrii, Abbas i Hamas są zajęci obrzucaniem się wzajemnie obelgami.

Być może rozkład spotkań towarzyskich Abbasa nie pozwala mu na usłyszenie o cierpieniu jego ludzi w Syrii. Kiedy pojawiały się raporty o palestyńskich ofiarach, Abbas był w Kairze zabawiając się w towarzystwie słynnych egipskich aktorów i aktorek. Znalazł nawet czas, by [odwiedzić](#) jedną z nich, Nadię Lutfi, w szpitalu. Wielu Palestyńczyków, leczonych w tym samym i w pobliskich szpitalach, byłoby szczęśliwych z jego wizyty. A gdzie on był?

Abbas karze Hamas a Hamas grozi Abbasowi. A w tym czasie Palestyńczycy w Syrii umierają

codziennie. Czy Abbas i Hamas kiedykolwiek wypowiedzą krytyczne słowa o przywództwie syryjskim lub o jakichkolwiek innych Arabach, którzy źle traktują Palestyńczyków? Nie jest to prawdopodobne. Abbas i Hamas zachowują milczenie w sprawie cierpień własnej ludności, a świat tylko ziewa.

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło tekstu polskiego:

<http://www.listyznaszegosadu.pl/dysydenci/kiedy-abbas-i-hamas-rzucali-na-siebie-obelgi>

**Khaled Abu Toameh** - urodzony w 1963 r. w Tulkarem na Zachodnim Brzegu, palestyński dziennikarz, któremu wielokrotnie grożono śmiercią. Publikował między innymi w „The Jerusalem Post”, „Wall Street Journal”, „Sunday Times”, „U.S. News & World Report”, „World Tribune”, „Daily Express” i palestyńskim dzienniku „Al-Fajr”. Od 1989 roku jest współpracownikiem i konsultantem NBC News.